

## ENTUZJASTKI WARSZAWSKIE PROJEKTANTKAMI NOWOCZESNEJ KOBIETY

Celem referatu jest pokazanie wizji kobiety, jaką posiadały warszawskie entuzjastki. Była to warszawska grupa literacka, istniejąca w latach 1842–1848 wokół „Przeglądu Naukowego”. Nazwy wówczas nie miała. Nazwę grupie nadała Narcyza Żmichowska w 1876 r. Wówczas wyrazem „entuzjastki” posłużyła się ona w *Słowie przedmstępnym do dzieł dydaktycznych pani Hoffman* na określenie grona kobiet, które w latach 40. XIX w. propagowały śmielszy niż kiedyś Hoffmanowa<sup>1</sup> program emancypacyjny i prowadziły działalność literacką oraz społeczną w duchu tego programu<sup>2</sup>.

Natomiast Hipolit Skimborowicz, człowiek blisko związany ze środowiskiem Entuzjastek tak wspomina to środowisko kobiet: „istoty skromne, oszczędne i skrupulatne we wszystkim, odzwierciedlające swym sercu miłość rodzinną, miłość ogółu, prawdy i poświęcenie się dla drugich”<sup>3</sup>. Liderką entuzjastek była Narcyza Żmichowska. Mówiąc o tej grupie literackiej używa się nazwy „entuzjastki i entuzjaści”<sup>4</sup>. Fakt ten spowodowany jest powiązaniem środowiska kobiet, skupionych wokół N. Żmichowskiej, z grupą demokratów warszawskich, na czele których stał m.in. Edward Dembowski<sup>5</sup>. Moim zdaniem jest to pewnego rodzaju nadużycie, gdyż w momencie jego śmierci w 1846 r. w rzeczywistości rozpada się grupa entuzjastów.

Dyskusyjna jest cenzura kończąca działalność Entuzjastek. Pomimo, że J. Bachórz proponuje rok 1848, to w rzeczywistości grupa ta przetrwała do wybuchu powstania styczniowego, kiedy to na tle różnic w poglądzie na temat walki zbrojnej, jakie zarysowują się między Narcyzą Żmichowską a Bibianną Moraczewską i Teklą Dębską, nastąpił rozłam w gronie Entuzjastek<sup>6</sup>. Należy też pamiętać, że środowisko to nie było zamkniętą grupą, w ciągu lat dochodziły nowe kobiety, zafascynowane osobą N. Żmichowskiej (pseudonim literacki „Gabriella”). Skimborowicz wyróżni zatem dwa pokolenia Entuzjastek. Pierwsze „te, które określiła w swych dziełach sama Gabriella, lub które stanowiły niejako związek tego koła pożyteczno-wpływowego”. Należały do niego, poza N. Żmichowską, także: Bibianna Moraczewska, Kazimiera Ziemięcka, Zofia Węgierska, Anna Skimborowiczowa, Małgorzata Ciemniewska, Józefa Kucharska, Julia Janiszewska, Wincenta Zabłocka, Antonina Grothusowa, Emilia Gosselin, Faustyna Morzycka. Drugie pokolenie natomiast to już

---

<sup>1</sup> Klementyna z Tańskich Hoffmanowa propagowała wizję kobiety oddanej domowi i mężowi. Kobieta w jej programie jest to kobieta cnotliwa. Hoffmanowa była pierwszą osobą, która poruszyła kwestię kobiecą na forum życia publicznego. W latach 30. jej *Pamiętka po dobrej matce*, była podstawowym poradnikiem wychowania dziewcząt. P. Chmielowski, *Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Zarys biograficzno-pedagogiczny*, Petersburg 1898.

<sup>2</sup> J. Bachórz, *Entuzjastki*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX w.*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 231-232.

<sup>3</sup> Sfinx (H. Skimborowicz), *Gabriella i entuzjastki*, „Bluszcz”, 1880, nr 19, s. 146.

<sup>4</sup> J. Bachórz, *op. cit.*

<sup>5</sup> L. Przemski, *Edward Dembowski*, Warszawa 1953.

<sup>6</sup> N. Żmichowska, związana ze środowiskiem millenerów, była przeciwna kolejnemu zrywowi, zaś B. Moraczewska i T. Dębska były zaangażowane w ruch konspiracyjny, propagowany przez TDP.

uczennice i przyjaciółki Narcyzy Żmichowskiej, m.in. Wanda Grabowska-Żeleńska, Julia Baranowska, Maria Ilnicka, późniejsza redaktorka „Bluszczu”.

W niniejszym referacie przedmiotem moich zainteresowań będzie „pierwotna” grupa Entuzjastek. Kobiety te łączyła idea „posiostrzenia”. Utrzymywały one wzajemny kontakt listowny. To właśnie listy były rzeczą, do której Żmichowska przykładał największą uwagę. Gabriella, która wręcz była terrorystką w tej kwestii, niejednokrotnie czyniła zarzut swym przyjaciółkom, że za mało do niej piszą.

Czas, na który przypada działalność N. Żmichowskiej i jej przyjaciółek, to lata rządów w Warszawie feldmarszałka Iwana Paskiewicza. Przeszły one do historii jako „epoka paskiewiczowska”. Był to okres represji carskich, zaostrej się antypolskiej polityki Rosji.

Hipolit Skimborowicz podaje, że pierwszy okres działalności Entuzjastek to lata 1842–1846. Jest to czas niezwykle ważny w dziejach Warszawy. Działy – zdaniem Sfinksa – trzy główne „kółka” kobiece. „Lwice warszawskie” skupiały kobiety z rodzin stołecznej arystokracji pod przewodnictwem Marii Kalergis. Druga grupa to emancypantki, która różniła się od poprzedniej tym, że:

Nie rozdziły się z mężami, nie miały adonisów, nie wyprawiały, ani też uczestniczkami nie były biesiad z szampanem, słowem, odznaczały się w gronie rzeczy większą stokroć skromnością, stały się wzorem w rzeczywistych cnotach i uczciwości niewieściej, wreszcie mało, a przynajmniej daleko mniej uderzały oczy wszystkich swą wybujałą ekscentrycznością.

Wśród współczesnych nie ma jednomyślności co do daty ich wyłonienia. Julia Baranowska jest zdania, iż działalność Entuzjastek, a w szczególności Narcyzy Żmichowskiej, przyczyniła się do powstania środowiska emancypantek. Trzecim kolkiem przedstawicielek płci pięknej są właśnie Entuzjastki. Skimborowicz dokonuje hierarchizacji tych grup. Jego zdaniem, najwartościowszym kole, pod względem działalności społecznej, były Entuzjastki. Mimo terroru, jaki zapanował w mieście, możliwe było prowadzenie działalności społeczno-kulturalnej, o czym świadczy środowisko warszawskich Lwic i Entuzjastek.

To właśnie w latach 40. XIX w. następuje odrodzenie polskiego życia umysłowego, zniszczonego w momencie upadku powstania listopadowego. Przykładem jest m.in. rozwój prasy warszawskiej. Bezpośrednio po 1831 r. istniały trzy bezbarwne dzienniki warszawskie. Dopiero lata 40. przynoszą odrodzenie prasy prezentującej odmienne przekonania ideowe. Helena Michałowska stwierdza istnienie wówczas ponad 38 tytułów dzienników, m.in. „Gazety Warszawskiej” (prezentującej poglądy konserwatywne), „Gazety Codziennej” (organu burżuazji liberalnej), „Kurieria Warszawskiego” (o charakterze sensacyjnym), „Warschauer Zeitung” (gazety Niemców warszawskich)<sup>7</sup>. Oprócz dzienników istniały również tygodniki i miesięczniki o charakterze kulturalno-naukowym. Najważniejsze z nich to: „Biblioteka Warszawska”, „Przegląd Naukowy”. Środowisko Entuzjastek skupiało się wokół „Przeglądu Naukowego”. Tu właśnie publikowały swe teksty Narcyza Żmichowska i jej przyjaciółki.

Mówiąc o Warszawie lat 40. XIX w. nie można zapomnieć o salonach literackich. Salony literacko-artystyczne lat 40. były nawiązaniem do tych z czasów stanisławowskich, niemniej jednak pod paroma względami się od nich różniły. W XIX w. były raczej instytucją życia inteligencko-mieszczańskiego<sup>8</sup>, były demokratyczne, w przeciwieństwie do arystokratycznych salonów XVIII w. Tym samym salon lat 40. traci intymny charakter miejsca spotkań arystokracji. Salon literacki stanowi, zdaniem Janiny Kamionkowej, formę wypełnienia pustki

<sup>7</sup> H. Michałowska, *Salony artystyczno-literackie Warszawy 1832–1860*, Warszawa 1974, s. 42.

<sup>8</sup> J. Kamionkowa, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX w. Studia*, Warszawa 1970, s. 69.

kulturalnej, jaka nadeszła wraz z „epoką paskiewiczowską”<sup>9</sup>. Tu przyszli pisarze będą szlifować swe pióra i pozyskiwać wydawców swych dzieł. Tym samym staje się salon także miejscem rywalizacji artystów o względy księgarzy warszawskich. Najpopularniejszym salonem ówczesnej Warszawy był salon Niny Łuszczewskiej.

Wreszcie lata 40. to również czas nowej konspiracji. Lata Wiosny Ludów wyraźnie odbijają się w Warszawie. W 1847 r. powstała Organizacja Spiskowa, mająca przygotować miasto do przyszłego zrywu narodowo-wyzwoleńczego. Do Organizacji Spiskowej weszły również Entuzjastki. Pokolenie lat 40. XIX w., jak podaje Maria Janion – to pokolenie wychowane głównie na lekturze dzieł Słowackiego. Stąd walka o wolność Ojczyzny i zniesienie krzywdzących lud i kobiety prawideł społecznych, stanie się celem działań tego pokolenia<sup>10</sup>. Sam spisek nie powiódł się, w 1848 r. został wykryty i rozbity przez Rosjan. Wiele osób należących do konspiracji zostało aresztowanych, w tym N. Żmichowska, Anna i Hipolit Skimborowiczowie.

Temat jest tym bardziej wart podjęcia, że środowisko Entuzjastek nie doczekało się opracowania naukowego. Stan wiedzy na temat tej grupy właściwie nie zmienił się od XIX w. Dysponujemy jedynie pracą Piotra Chmielowskiego *Autorki polskie wieku XIX*<sup>11</sup> i cyklem artykułów Hipolita Skimborowicza, zamieszczonych w „Bluszczu” pt. *Gabryella i entuzjastki*<sup>12</sup>. W referacie podejmę próbę ukazania modelu kobiety, jaki stworzyła grupa Entuzjastek. Będzie on przypominał projekt architektoniczny, ukazujący sylwetkę nowoczesnej kobiety, począwszy od wyglądu zewnętrznego, po postawy w sferze życia społecznego i rodzinnego.

Na pierwszy rzut oka cechą charakterystyczną kobiety-entuzjastki miał być nade wszystko skromny ubiór. Strój wywoływał zaniepokojenie. Zofia Węgierska, jak podaje Piotr Chmielowski, była w tym ekstrawagancką. Prowokowała swym ubiorem. „Ubierała się dość oryginalnie i nieco nawet zaniedbana przebijało się w jej stroju. Włosy krótko obcięte, suknia ciężka, czarna, krojem zbliżona do długiego surduta, jaki noszą pastrowie ewangelicy”<sup>13</sup>. Tym samym pierwszą cechą nowoczesnej kobiety stało się upodobnienie, zarówno strojem jak i fryzurą, do mężczyzny. Było to zgodne z podstawowym postulatem Entuzjastek zrównania kobiety z mężczyzną. Z drugiej strony wiele kobiet demonstracyjnie nie interesowało się ubiorem, zdaniem Piotra Chmielowskiego, przechodziło to w niechłujstwo. Faustyna Morzycka w ogóle nie dbała o swój wygląd. „To nie dbanie o piękność najwięcej właśnie dodawało piękności fizjonomii całej”<sup>14</sup>. Ciekawy pogląd na temat skromnego stroju entuzjastki wysuwa Barbara Zwolińska, która pisze: „Obcięcie włosów miało być nie tyle obyczajową prowokacją, ile podyktowane zostało względami praktycznymi. Prostsza fryzura i strój uniezależniały kobietę od służącej, a dzięki temu mogła ona uzyskać więcej czasu na wewnętrzne doskonalenie, o czym przekonuje Żmichowska w *Rzeczy o służących*”<sup>15</sup>. Zatem możemy zauważyć praktyczny cel takiego „niechłujstwa”. Kobieta nie musi spędzać wielu godzin przed lustrem, kręcąc kosmyk włosów. Czas ten poświęcić może na naukę i czytanie książek. Przeznaczanie czasu jedynie na dbanie o swój wygląd, w filozofii życiowej Entuzjastek jest więc zwykłym marnowaniem talentów.

---

<sup>9</sup> *Loc. cit.*

<sup>10</sup> M. Janion, *Gorączka romantyzmu*, 1975.

<sup>11</sup> P. Chmielowski, *Autorki polskie wieku XIX*, Warszawa 1885.

<sup>12</sup> Sfinks (H. Skimborowicz), *Gabryella i entuzjastki*, „Bluszcz”, 1880, nr 10-16, 18-19, 21, 27-30, 32.

<sup>13</sup> P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 246.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 256.

<sup>15</sup> B. Zwolińska, *O kwestiach kobiecych w korespondencji Narcyzy Żmichowskiej*, Gdańsk 2007, s. 255

Innym jeszcze aspektem było pozbycie się gorsetu. Gorset – jak podkreśla B. Zwolińska – także wymagał pomocy służącej, która musiała pomóc go zawiązać. Kobieta przecież miała, zdaniem N. Żmichowskiej, ubierać się sama bez pomocy służby. Czy zatem możemy mówić, że model kobiety, zaprojektowany przez Entuzjastki, miał eksponować naturalne piękno kobiety? A może właśnie krótkie włosy i pozbycie się gorsetu miało upodobnić przedstawicielki płci pięknej do mężczyzn?

Nowym natomiast akcesorium, symbolizującym niezależność kobiet, stało się cygareto czy, jak w przypadku Narcyzy Żmichowskiej, papieros. Gabriella wspomina o tym w liście pisanym z celi więziennej do Antoniny Grothusowej: „Ale, ale, zdawało ci się, że z niczego poprawić się nie potrzebuje. Zapomniałaś tytoniu”<sup>16</sup>. Adresatka nie była lepsza, paliła cygara.

To był już wstrząs. Kobieta z cygarem w ustach nie tyle bulwersowała Warszawę, tak naprawdę niezwracającą na to uwagi, co mieszkańców prowincji, dla których taki model kobiety był wówczas jeszcze nie do zaakceptowania.

Entuzjastki próbowały łamać stereotypy także w kwestii zachowania się kobiety. Hipolit Skimborowicz podkreślał, że zadaniem Entuzjastek było łamanie konwenansów we wszystkich sferach życia<sup>17</sup>. Przykładem jest chociażby postać Bibianny Moraczewskiej. Będąc w majątku Koszutskich w Wargowie była jedyną osobą, która wyłamując się z powszechnego modelu kulturalnego, demonstracyjnie mówiła tylko po polsku. Sama bohaterka tak wspomina to wydarzenie:

Wczoraj we wtorek wielkanocny byliśmy w Wargowie na obiedzie. Przyjechaliśmy, kiedy całe towarzystwo już było zebrane. Rozmowa szła jakoś śpiąco i po francusku, ja mówiłam tylko po polsku. Byłam gadatliwa pewnie aż nazbyt. Daję sobie raz na zawsze słowo, że o emancypacji kobiet nigdy a nigdy gadać nie będę<sup>18</sup>.

Ze wspomnień B. Moraczewskiej przebija się fakt mocno podkreślany przez Piotra Chmielowskiego – nowoczesna kobieta ma prawo zabrać głos w każdym towarzystwie i na każdy temat. Także, a może przede wszystkim, na taki, który wzbudza powszechne oburzenie.

P. Chmielowski stwierdza: „zuchwałemu wygłaszaniu własnych przekonań towarzyszyły zazwyczaj namiętne dysputy i liczne przeciw tak zwanemu dobremu tonowi wykroczenia”<sup>19</sup>. Sama Żmichowska dodaje, że Entuzjastki czuły nieprzewycięzoną do dobrego tonu odrazę, brzydzili się jego drobiazgowymi fałszami i układnością, podsycając niedoleństwo kobiecie”<sup>20</sup>.

Kobieta nowoczesna w wizji Entuzjastek miała prawo do takich samych rozrywek co mężczyzna. Bibianna Moraczewska, w swym *Dzienniku*, wspomina pobyt w jej domu Pauliny Baranowskiej: „Rozmawiając potem o wszystkim, na wieczór, nie mogłyśmy, bo byłybyśmy się nie tylko rozczuły, czytanie nie byłoby nas bardzo zajęło, więc grałyśmy w karty do kolacji”<sup>21</sup>. Gry karciane były w XIX w. rozrywką, przeznaczoną wyłącznie dla mężczyzn.

Wprawdzie sama liderka Entuzjastek, Narcyza Żmichowska nie przepadała za grą w karty, za to jej ulubioną formą spędzania wolnego czasu było czytanie książek. Podobnie jak B. Moraczewska bulwersowała swym zachowaniem ówczesne społeczeństwo. Przykładem na to jest wizyta we francuskiej Bibliotheque Nationale. Marian Stępień opisuje pobyt Narcyzy we Francji w 1839 r. Do biblioteki przychodziła zawsze punktualnie o godz. 10. rano i wychodziła o 13. Takie zachowanie kobiety bulwersowało ówczesne konserwatywne kręgi

<sup>16</sup> N. Żmichowska, *Listy*, t. II, Warszawa 1960, s. 205.

<sup>17</sup> S f i n k s (H. Skimborowicz), *Gabriella i entuzjastki*, „Bluszcz”, 1880, nr 21, s. 163.

<sup>18</sup> B. Moraczewska, *Dziennik Bibianny Moraczewskiej*, Poznań 1911, s. 5.

<sup>19</sup> P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 255

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 256.

<sup>21</sup> B. Moraczewska, *op. cit.*, s. 11.

społeczne. Biograf Gabrielli przytacza opinię konserwatywnej części społeczeństwa: „Zakonnica tutejsza nie może się dosyć nadziwić, że mi co przykrego na ulicy nie powiedziano, jak sama idę”<sup>22</sup>. Ponadto zauważa on: „W tych czasach obecność kobiety w bibliotece publicznej była niezwykle rzadkością i dowodziła dużej jej odwagi”<sup>23</sup>. Możemy zatem śmiało stwierdzić, że to właśnie N. Żmichowska otwiera dla kobiet, zamknięte dotąd dla nich drzwi, publicznych instytucji. Nowoczesna przedstawicielka płci pięknej ma prawo do samokształcenia i podobnie jak mężczyzna ma prawo korzystać z publicznych instytucji kulturalnych, m.in. z bibliotek.

W liście do Wandy Grabowskiej z 26 I 1864 r. N. Żmichowska wyraża pogląd o prawie kobiety do samorealizacji. W naturze „kobiety leży, aby dążyła ku zreczywistnieniu choć najabstrakcyjniejszych ideałów”<sup>24</sup>. Jednocześnie pisarka podkreśla, że ideały te muszą być mocno osadzone w rzeczywistości.

Z prawem kobiety do samokształcenia wiąże się kolejne bardzo ważne hasło warszawskich Entuzjastek. Mianowicie prawo kobiety do edukacji. Nowoczesna kobieta ma prawo do takiego samo wykształcenia jak mężczyzna. Narcyza Żmichowska była zdania, że głównym celem edukacji przedstawicielek płci pięknej jest zdobycie „jasnych wyobrażeń i stałych zasad”<sup>25</sup>. Wówczas zdobędzie szacunek w towarzystwie, trwalszy od osiągniętego dzięki drogim sukniom. Nauka powinna być systematyczna i prowadzić do zdobycia gruntownej wiedzy. Żmichowska uważała, że nowoczesna kobieta musi mieć wiedzę z zakresu: rachunków, historii, geografii, nauk przyrodniczych, literatury powszechnej, muzyki, a także znać języki: francuski, niemiecki i polski z „gramatyką i stylem”<sup>26</sup>. B. Zwolińska zwraca uwagę na jeden z ważnych postulatów autorki *Poganki* na temat edukacji kobiet – umiejętności doboru lektur:

Natomiast bolączką samodzielnej edukacji kobiet był brak ukierunkowania, niemożność dyskusowania na temat przeczytanych książek, a więc tego wszystkiego, co zapewnia, chociaż w jakimś stopniu, nauka w placówkach zorganizowanych, np. uniwersytetach<sup>27</sup>.

Dlatego dziewczynka w czasie swej edukacji powinna zapoznać się z dziełami starożytnych poetów, m.in. Wergiliusza czy Homera, jak również z literaturą współczesną, szczególnie z *Pamiętką po dobrej matce*. Narcyza podkreślała więc, że fundamentem kobiecej edukacji ma być wszechstronność literacka, od dzieł starożytnych autorów po współczesną literaturę polską i zagraniczną. Podobnego zdania były Wincenta Zabłocka i Kazimiera Ziemięcka. Hipolit Skimborowicz, podaje, że:

Wincenta umiała na pamięć wznioślejsze utwory Schillera, Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego. Kazimiera przenosiła Słowackiego, Goszczyńskiego, a nawet niekiedy i Gosławskiego, lecz nad wszystko miłował dzieje nasze i wszędzie wyszukiwała poezji w historii<sup>28</sup>.

W projekcie nowoczesnej kobiety, stworzonym przez warszawskie Entuzjastki, kolejnym elementem zachowania niewiasty w sferze życia publicznego była kwestia religijności. Ówczesne damy pochodzenia głównie arystokratycznego lubiły obnosić się ze swą religijnością. Dla środowiska kobiet, skupionych wokół Narcyzy Żmichowskiej, był to

---

<sup>22</sup> M. Stępień, *Narcyza Żmichowska*, Warszawa 1968, s. 52.

<sup>23</sup> *Loc. cit.*

<sup>24</sup> N. Żmichowska, *op. cit.*, t. V, Warszawa 2007, s. 88.

<sup>25</sup> *Ibidem*, t. I, Warszawa 1957, s. 264.

<sup>26</sup> *Loc. cit.*

<sup>27</sup> B. Zwolińska, *op. cit.*, s. 177.

<sup>28</sup> S. Sfinks (H. Skimborowicz), *Gabryella i entuzjastki*, „Bluszcz”, 1880, nr 29, s. 227.

przejaw zwykłej dewocji. Sama N. Żmichowska krytykowała zachowanie Konstancy Zamoyskiej, która wierzy we „wszystkie głupstwa kościelne”, a gdy nakazy Ewangelii są jej niewygodne, postępuje wbrew nauce ewangelicznej, stwierdzając: „Biblia jest nauką nieprzyzwoitą”<sup>29</sup>. Gabriella atakowała przede wszystkim obłudę. Przeciwstawia się pogładowi, że kobieta, która nie kradnie jest lepszym człowiekiem od kobiety mającej wielu kochanków. Posiadanie przez przedstawicielkę płci pięknej wielu kochanków świadczyło jedynie, według Gabrielli, o realizacji „przykazania miłości i szczęścia”. Wychodziła z założenia, że nowoczesna kobieta nie musi wypełniać praktyk religijnych na pokaz, albo z powodu czyjejś prośby. Jednocześnie stwierdza, że nie będzie np. chodzić do spowiedzi, bo tak wypada czy ktoś ją o to prosi. Pisze do Wincenty Zabłockiej:

Najniesłuszniej w religii mędrkowanie mi zarzucasz. Gdybym na rozum brała, tobym niezawodnie od sześciu lat już do spowiedzi chodziła, ale tak nie jest właśnie. Na rozum uznaję potrzebę wspólnej z ludem polskim świętości, ale na uczucie chcę mieć koniecznie wspólną z nim w sercu wiarę; bez wiary lub bez upewnienia w przekonaniu nie dam się skusić do żadnego uroczystego aktu, choćbyś mię jeszcze wyraźniej prosiła i powtarzała spowiadaj się, jak mię kochasz Narcyzko.

Kobieta nowoczesna miała być też aktywną działaczką społeczną. W tej to formie wypełniać miała m.in. ewangeliczny nakaz miłości bliźniego. Przykładem takiej postawy była osoba Kazimiery Ziemięckiej. Hipolit Skimborowicz podaje, że Ziemięcka podczas swego wieloletniego małżeństwa z Andrzejem Ziemięckim, mieszkając na wsi, zakładała ochronki, szkoły dla dzieci. Kazimiera osobiście uczyła dzieci chłopskie. Zwalczała pijaństwo, nie zwracając uwagi na ewentualne zyski dla gospodarstwa, płynące z gospody. H. Skimborowicz stwierdza:

Wiejskie zatem gospodarstwo nie mogło w podobnym stanie rzeczy przynosić takich dochodów, jak gdzie indziej. Szły pieniądze na książki; mnożyły się wydatki na wnieśnienie budynków przeznaczonych, już na ochronkę, już to na szkółkę; kupować trzeba było lekarstwa, a wódki mniej wychodziło w szynkach. Rozchód często nie mógł się zrównać z przychodem<sup>30</sup>.

Tym samym nowoczesna kobieta to osoba, przedkładająca ponad swój interes obowiązki wobec biedujących, niewykształconych, pełniących misję wobec ludu.

Kolejną nowością zaproponowaną przez Entuzjastki w sferze życia społecznego było niepodważalne prawo kobiety do pracy. Konieczność podjęcia przez kobietę pracy zarobkowej była po części podyktowana sytuacją, powstałą po upadku powstania listopadowego. W obliczu braku mężczyzny w domu, zarabiającego na utrzymanie rodziny, przedstawicielka płci pięknej zostaje zmuszona do zadbania o los swój i dzieci. Stąd postulaty Żmichowskiej o prawie kobiety do pracy. Kwestia pracy kobiet nierozzerwalnie łączy się z poruszonym już problemem edukacji kobiet. Kobieta, chcąc zarabiać tyle samo co mężczyzna, musi posiadać taką samą jak on wiedzę. Narcyza Żmichowska jednak popierając pracę intelektualną kobiet, sprzeciwia się ich pracy zarobkowej. W liście do swej siostrzenicy, Marii Rostworowskiej tak pisze o pracy zarobkowej:

Chcesz pracować dla zarobku, a ja ci powiadam: daj pokój, póki możesz, póki cię najkonieczniejsza konieczność nie zmusi do tego [...] Otóż mnie się zdaje, że Bóg nie bardzo pracy zarobkowej błogosławi, choćbyś zarobkowi najpiękniejszy cel wskazała<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> N. Żmichowska, *op. cit.*, s. 77.

<sup>30</sup> Sfinks (H. Skimborowicz), *op. cit.*

<sup>31</sup> N. Żmichowska, *op. cit.*, s. 244.

Narcyza Żmichowska miała wielki dylemat dotyczący pracy zarobkowej kobiet. Sama doznała wielu upokorzeń w pracy guwernantki. Rodzice dzieci niejednokrotnie nie szanowali pracy nauczycielki, pozwalali, aby ich pociecha biła swoją guwernantkę. Wspomina o tym Żmichowska, pisząc o pracy w domu Zamoyskich. Oprócz posady guwernantki, bony czy właścicielki pensji innym zajęciem dla kobiet mogła być praca pisarska. Jednak i ona nie dawała odpowiednich dochodów. Autor niejednokrotnie doznawał upokorzeń od wydawcy, poprzez np. zmieniony tytuł utworu. Tym samym autorka *Poganki* nie odmawia kobiecie prawa do podjęcia pracy, ale też sugeruje, by wykonywała ona pracę dla przyjemności, a nie dla pieniędzy. Praca zarobkowa kobiet w wizji Gabrielli była koniecznością tylko wówczas, kiedy kobieta nie posiadała środków do życia.

Hipolit Skimborowicz zwraca uwagę na fakt, iż Entuzjastki zgodnie twierdziły, że praca użyteczna społecznie to „praca niosąca pożytek społeczeństwu”<sup>32</sup>. Jednocześnie Tekla Dębska była przekonana, iż taką pracę może wykonywać tylko garstka osób wybranych przez Boga.

Narcyza Żmichowska uważała zarówno pracę pedagogiczną, jak i pisarską, za pracę pożyteczną społecznie. Dostrzegała jednak poważne mankamenty obu zajęć. Według Barbary Zwolińskiej, Gabriella pragnęła zaangażowania się kobiety w świat polityki. Mogła być mediatorem w konfliktach politycznych, aby zdanie kobiet musiało być brane pod uwagę<sup>33</sup>.

Najważniejszym elementem w sferze życia rodzinnego była kwestia małżeństwa. Barbara Zwolińska zwraca uwagę na niską pozycję kobiety w społeczeństwie polskim w pierwszej połowie XIX w. Otóż w hierarchii społecznej zajmowała ona znacznie niższą pozycję od mężczyzny. Wszystkie podręczniki wychowania dowodziły „niższości kobiety w stosunku do mężczyzny, postrzegając kobietę jako jego uzupełnienie, a nawet służebnicę”<sup>34</sup>. Taką pozycję kobiety w rodzinie i społeczeństwie wskazywała jeszcze przed 1830 r. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Pani Hoffman odmawiała nawet kobiecie posiadania wolnej woli, umiejscawiając ją w domu rodzinnym, jako miejscu jej naturalnego przeznaczenia. Powszechny był pogląd, że opuszczając dom matki przedstawicielka płci pięknej szła pod jarzmo męzowskiej woli. Jemu winna była „posłuszeństwo i wdzięczność”<sup>35</sup>. Taką postawę niewiasty wpajano dziewczętom od początku ich pobytu na pensji. A Entuzjastki na taką wizję się nie godziły.

Idealem kobiecości dla pani Klementyny była kobieta-gospodyni domu. Miała ona lubić robotki ręczne m.in. szycie i szydełkowanie. To „hobby” miało dać jej umiejętność cerowania podartych skarpet męża i syna. Musi ona umieć gotować, prowadzić rachunki domowe, zarządzać służbą<sup>36</sup>. Jak słusznie zauważa Marian Stępień, model kobiety-gospodyni domowej był nie do zaakceptowania dla „samodzielnie myślącej Narcyzy Żmichowskiej”<sup>37</sup>. Podjęła ona walkę, jak podkreśla B. Zwolińska, przeciwko takiemu modelowi kobiety, jako „li tylko kapłance ogniska domowego, nieroszczącej sobie pretensji do gruntownego wykształcenia”<sup>38</sup>. Emancypantka, w oczach Klementyny Hoffmanowej, była źródłem wszelkiego zepsucia

---

<sup>32</sup> S f i n k s (H. Skimborowicz), *Gabryella i entuzjastki*, „Bluszcz”, 1880, nr 15, s. 114.

<sup>33</sup> B. Z w o l i ń s k a, *op. cit.*, s. 358.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 73.

<sup>36</sup> A. L a n d a u - C z j a k, *Przygotowanie do małżeństwa według wybranych poradników z XIX i XX w.*, [w:] *Kobieta i małżeństwo*, red. A. Ż a r n o w s k i a, A. S z w a r c, Warszawa 2004, s. 6.

<sup>37</sup> M. S t ę p i e ń, *op. cit.*, s. 28.

<sup>38</sup> B. Z w o l i ń s k a, *op. cit.*, s. 90.

moralnego. Poglądowi temu zdecydowanie sprzeciwiała się jej uczennica, Narcyza Żmichowska.

Należy zauważyć (jak już podkreśliłem w części poświęconej pracy zarobkowej kobiet), że nowatorskie hasła Entuzjastek padają w określonej sytuacji społecznej. W momencie, gdy wielu mężów i ojców rodzin zabrały walki powstańcze, kobiety musiały liczyć tylko na siebie. Stąd pozycja kobiety po 1831 r. ulega diametralnej zmianie. Barbara Zwolińska zauważa:

nowa sytuacja społeczna w latach 30. i 40. XIX w. przekonała, że utrzymanie patriarchalnego wzorca, prymatu męczyzny we wszystkich dziedzinach życia, uzasadnionego ich rzekomą wyższością intelektualną, stało się niemożliwe. W wyniku walk powstańczych środowisko radykalnie myślących ziemian i szlachty zostało przerzedzone, a proporcje pomiędzy tymi, którzy mogliby stanowić wzór do naśladowania, a zwykłymi utracuszami, próżniakami zmieniły się na niekorzyść tych pierwszych<sup>39</sup>.

W takiej to sytuacji społecznej Entuzjastki zaczęły dowodzić nieprzydatności rad Klementyny Hoffmanowej. Entuzjastki były realistkami. Ich wizja kobiety była odpowiedzią na aktualną sytuację społeczną.

W nowej sytuacji zmienia się przede wszystkim pogląd na małżeństwo. O ile konserwatyści (Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Eleonora Ziemięcka) propagowały pogląd, jakoby miejsce kobiety jest tylko przy mężu, o tyle Entuzjastki dokonały poważnej weryfikacji tego poglądu. Narcyza Żmichowska wychodziła z założenia, że małżeństwo może być zawarte tylko z miłości. Krytykuje np. zawieranie małżeństwa z umierającą kobietą, ponieważ mężczyźni jedynie na majątku jego przyszłej żony. Kobieta w takiej sytuacji jest wykorzystywana, traktowana przedmiotowo, jako narzędzie do łatwego zarobienia dużych pieniędzy. Dlatego N. Żmichowska twierdzi, że woli mieć pieniądze niż męża. Małżonek ma być bowiem partnerem i podporą dla żony, ma ją kochać i szanować, a nie czyhać na jej śmierć, aby zagarnąć jej pieniądze. Liderka Entuzjastek nakłada obowiązek na wszystkie nowoczesne kobiety. Obowiązkiem tym jest nawet rozbijanie małżeństw zawartych bez miłości. Stwierdzała, że nigdy nie wyjdzie za mąż za głupiego mężczyznę. Zamiast rozglądać się za bogatym małżonkiem, woli poprzez swoją pracę zarobić na swe utrzymanie. Pracując jako guwernantka może porzucić złą pracę i rozejrzeć się za nową, mając zaś męża jest zmuszona być z nim bez względu na to, czy jest on dobrym czy złym mężem, „biedna żona, przykuta ślubną obrączką, musi całe życie z mężem, czasem jeszcze złym mężem, przepędzać”<sup>40</sup>. Tylko małżeństwo zawarte z miłości ma sens. Rysuje obraz małżeństwa, jako więzienia. Jest ono złe, jeśli ogranicza twórczość kobiety, jej wrażliwość, samorealizację, doskonalenie się. W liście do brata Erazma stwierdza: „To jest nie do uwierzenia, Erazmie, jak w źle dobranym małżeństwie kobieta marnuje wszelką ducha swojego potęgę, wszelkie zdolności i wszelki ku lepszemu popęd”<sup>41</sup>. Zameężna kobieta swoją przestrzeń działania ogranicza jedynie do spraw domowych, a przez to nie wykorzystuje w pełni wszelkich swoich zdolności, które mogłyby zaowocować wspaniałymi dokonaniem. Zauważa: „każde bez miłości zawarte małżeństwo grzechem pada na duszę i rdzą hart jej toczy”<sup>42</sup>.

Jednak Entuzjastki nie były jednomyślne w kwestii małżeństwa. Zdaniem Narcyzy Żmichowskiej, Bibianna Moraczewska całkowicie odrzucała instytucję małżeństwa<sup>43</sup>. Jest to jednak nieprawda. B. Moraczewska, podobnie jak jej przyjaciółka, odrzucała małżeństwo bez

---

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 91.

<sup>40</sup> N. Żmichowska, *op. cit.*, s. 264.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 160.

<sup>42</sup> *Loc. cit.*

<sup>43</sup> N. Żmichowska, *op. cit.*, t. II, Warszawa 1960, s. 78.



miłości. Była oburzona na wieść o planowanym ślubie jej przyjaciółki Salusi Żółtowskiej. Dziewczyna miała wyjść za mąż bez miłości za Ignacego Kamińskiego. Swoją reakcję wspomina Entuzjastka w *Dzienniku*: „Ja zaczęłam płakać i powtarzałam parę razy: nie kochasz go i idziesz za niego bo to było okropną myślą dla mnie, Salusia idzie za człowieka, którego nie kocha”<sup>44</sup>.

Oprócz warunku podstawowego, czyli miłości, Narcyza Żmichowska wyodrębniła jeszcze jeden warunek, który musiała spełnić kobieta, by móc wyjść za mąż. Był to warunek dojrzałości. Spełniała go tylko silna kobieta, niebojąca się cierpienia i zdolna decydować sama za siebie. W liście do Bibianny Moraczewskiej tak pisze:

O kobietach nie wyrokuję; kobiety umieją nawet i słabością swoją, i rozdrażnieniem, i kaprysem niekiedy dobrze się zasłużyć, a choćby której zabrakło energii do przepilowania zęba na poprzecz... to jej przebac, Bianeczko, nie skazuj jej na za mąż pójście; wszakże gdy się dobrze zastanowisz, to sama uznasz, że to zbyt wielka i niewłaściwa kara. Jeśli kto sam sobie nie radzić nie może, jeśli mu swoją biedną drobnuteńką jednostkę przedźwigać w życiu trudno, cóż za pomysł, aby go przeladować odpowiedzialnością za szczęście drugiej jednostki, za dom, za szersze stosunki, nie mówiąc już o rodzinie i innych trudnościach<sup>45</sup>.

Jeśli kobieta nie dojrzała jeszcze do małżeństwa, to według Narcyzy Żmichowskiej, lepsze będzie dla niej spotkanie się, kochanie swego wybranka, niż związek z nim. Wszelki bowiem związek kobiety z mężczyzną krępuje jej wolność. Tym samym Entuzjastki sprzeciwiały się dotychczasowemu pogładowi, jakoby miejsce kobiety było jedynie przy mężu. Niekoniecznie tylko rodzina może dawać szczęście kobiecie. A szczęście jest stanem, do którego Bóg powołuje wszystkich ludzi. Co ma zrobić kobieta, jeśli małżeństwo i życie rodzinne nie dają jej szczęścia, a jednocześnie jest ona zakochana w innym mężczyźnie?

Otóż ma porzucić męża, który ją unieszczęśliwia i pójść do wybranka swego serca. Cały proces emancypacji kobiet, zdaniem Narcyzy Żmichowskiej, ma zacząć się od „emancypacji serca”<sup>46</sup>. Znaczy to, że kobieta ma obowiązek kierować się przede wszystkim głosem serca, swoimi pragnieniami.

Przy okazji rysuje się kolejny element zachowania się kobiety w sferze życia rodzinnego – jest nim sfera seksualności przedstawicielki płci pięknej. Narcyza uważa, że największym błędem kobiety jest zakochanie się w mężczyźnie. Mężczyzna traktuje ją jak zdobycz, gdy zdobędzie, wykorzysta, zabierze jej cały majątek, a następnie porzuci. Pisze ona:

Zabierze wszystko co mu dadzą ; wyzyska twoją szlachetność, dobroć, pracę twoją i szczęście twoje, gdy go pokochasz, lecz pokochać wystarać się, znaleźć, zasłużyć nie umie; zwykle przypadkiem jest diamentową szpilkę pod nogami spostrzeża i laskaw jest, krawat nią swój ozdobić<sup>47</sup>.

Przedstawicielka płci pięknej powinna odrzucić nieśmiałość odziedziczoną po prababkach i sama wyjść z inicjatywą. Musi ona czerpać przyjemność ze zbliżenia z partnerem. Tylko wówczas gdy kobieta przejmie „rząd w związku” będzie szczęśliwa.

N. Żmichowska nie przypisywała aktowi seksualnemu większej roli. Ma on uszczęśliwić niewiastę, będąc wynikiem popędu płciowego. Pogląd ten zamieściła Gabriella w liście do I. Zbiegniewskiej z 27 VIII 1875 r.<sup>48</sup> Narcyza Żmichowska twierdzi, że siłą sprawczą aktu seksualnego nie jest miłość. Wynika on jedynie z odwiecznych praw natury.

---

<sup>44</sup> B. Moraczewska, *op. cit.*, s. 15.

<sup>45</sup> N. Żmichowska, *Listy...*, s. 143-144.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s.14.

<sup>47</sup> N. Żmichowska, *Listy*, t. III, Warszawa 1967, s. 22.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 148.

Podsumowując, Entuzjastki warszawskie już w latach 40. XIX w. stworzyły projekt nowoczesnej kobiety. Nowoczesna kobieta ma nosić skromny ubiór, krótkie włosy, niewymagające wielogodzinne czesania przed lustrem. Czas, który dzięki temu zaoszczędzi, może poświęcić na lekturę książek, dostarczających wiedzy. Raz – dla potrzeb samokształcenia, dwa – aby następnie móc ją przekazać swoim dzieciom. W kwestii życia społecznego kobiety otrzymały prawo do takich samych zajęć i rozrywek, co mężczyźni – możliwość korzystania z publicznych instytucji kulturalnych, prawo do pracy. Julia Baranowska zauważa, że Entuzjastki stworzyły zupełnie inny model kobiety, niż ten, zaproponowany przez francuską pisarkę, George Sand:

Nie wnikając głębiej w specyfikę obu organizacji – stwierdza B. Zwolińska – Baranowska zestawia takie cechy, jak walka o prawa kobiet do pracy, do wolności osobistej i wreszcie do zajmowania odpowiedniego miejsca w społeczeństwie (a za tym kryje się postulat wyjścia z ograniczającego kobietę kręgu rodzinnego) jako przynależne do programu Entuzjastek. Natomiast sandystki, według niej, skupiają się na połowicznych zwycięstwach i celach, takich jak prawo do wolnej miłości, do noszenia męskich strojów oraz do męskich wybryków<sup>49</sup>.

Tym samym, podobnie jak mężczyzna, kobieta ma prawo m.in. do gry w karty, palenia tytoniu czy wreszcie, co było całkowitą rewolucją obyczajową – do romansu z innymi mężczyznami.

Nowością było wyznaczenie kobiecie innego, bardziej znaczącego miejsca w życiu rodzinnym. O ile konserwatystki widziały przedstawicielkę płci pięknej jedynie jako ozdobę u boku męża, o tyle Entuzjastki stwierdziły, że życie rodzinne jest tylko jedną z form, mających nieść kobiecie szczęście i możliwość samorealizacji. Kobieta ma prawo do posiadania kochanków, jeśli rola żony nie jest jej pisana. Natomiast w rodzinie to nie ojciec, ale matka ma decydować o wychowaniu swojego potomstwa. Nie dziwi więc stwierdzenie Julii Baranowskiej o ogromnym długu wdzięczności, jaki czuć winny kobiety w stosunku do Entuzjastek:

Im zawdzięczają dzisiejsze kobiety pewne zdobycze towarzyskie, że mogą same chodzić po ulicach, koleją jeździć, w zebraniach głos zabierać i rozmawiać i o czym zechcą, a te zdobycze, nieodłącznie już dziś od naszych zwyczajów, drobnymi nie były, nie przyjęły się bez walki z sarkazmem, z protestem tych, którzy się od nowatorstwa bronili, a bronili tym zaciekłej, że jednocześnie z gronem Entuzjastek wystąpiły emancypantki, dobijające się również praw dla kobiet<sup>50</sup>.

---

<sup>49</sup> B. Zwolińska, *op. cit.*, s. 230.

<sup>50</sup> J. Baranowska, *Notatki do życiorysu Narcyzy Żmichowskiej*, Wrocław 2006, s. 228.